DZIENNIK POLSKI

ORGAN STRONNICTWA POLSKIEJ DEMOKRACJI

Nr.677 Czwartek, dnia 22 czerwca 1944. Rok V.

CHERBOURG PRZED UPADKIEM.

Walka o Cherbourg wchodzi w końcową fazę. Ofenzywa wojsk amerykańskich poczyniła tak znaczne postępy, że należy oczekiwać zdobycia Cherbourga w najbliższych niemal godzinach. Komunikat głównej kwatery sprzymierzonych donosi, że wojska amer. zdobywszy Montebourg i Valognes, dotarły do zewnętrznego pierścienia fortyfikacji Cherbourga i rozpoczęły ostateczny atak na miasto. Uderzenie rozwija się równocześnie na zachodnie i wschodnie wybrzeże półwyspu, przyczym zajęto Couville i Octeville oraz dotarto na 8 km. do wybrzeży na zachód od Cherbourga. Na lotnisku w Cherbourgu zrzuceni zostali spadochroniarze amerykańscy. Na wybrzeżach koło Cherbourga zdobyto wyrzutnie niemieckich samolotów rakietowych. Korespondenci donoszą o wtargnięciu sprzymierzonych do Cherbourga i zaciętych walkach w porcie, kwatera gen. Eisenhowera nie potwierdziła jeszcze tych doniesień. Opór niemiecki jest słaby, przeciwnikowi brakuje czołgów i artylerii. Port ostrzeliwany jest z morza najcięższymi pociskami dział okrętowych. Marsz. Runstaedt wydał rozkaz załodze Cherbourga walki do ostatniego człowieka. Ewakuacja wojsk niem. i tak jest uniemożliwiona, bowiem flota sprzymierzonych patroluje całe wybrzeże. Gen. Eisenhower wydał rozkaz robotnikom w Cherbourgu pozostania na miejscu i chronienia urządzeń portowych oraz kolejowych przed zniszczeniem przez Niemców.

Na odcinku środkowym w Normandii wojska brytyjskie dotarły na 3 km. do Saint Lo. Dalej na wschód po zajęciu Tilly Brytyjczycy zdobyli Autant. Na południe od Troarn zdobyto nowe pozycje.

Lotnictwo mimo niepogody bombarduje bez przerwy pozycje wroga i jego zaplecze. Samoloty bojowe atakują kolumny wojsk nieprzyjacielskich, skupiska czołgów i samochodów. Bardzo silne naloty prowadzone są na wyrzutnie samolotów rakietowych w Pas de Calais.

W całej Francji rozgorzały walki partyzanckie, szczególnie silne w Bretanii oraz w środkowej i południowej Francji. Minister Vichy Henriot publicznie zarzucił sędziom i urzędnikom zdradzanie Lavala i kontakt z partyzantami. Władze Vichy wezwały mieszkańców Paryża - którzy nie są tam niezbędni - do opuszczenia miasta dla zmniejszenia kryzysu żywnościowego. Niemcy całkowicie przejęli władzę w dziesięciu departamentach Francji a w czterech innych częściowo. Umotywowywali to względami bezpieczeństwa wojsk niemieckich.

KLESKA FINLANDII.

Rozkaz Stalina doniósł o zdobyciu Wyborga /Vipuri/ i 5o innych miejscowości. To zwycięstwo rosyjskie rozłupało armię fińską na dwie części, a wojska sowieckie przy słabnącym oporze przeciwnika posuwają się szybko wzdłuż wybrzeża i na północny wschód od Wyborga. Wczoraj Rosjanie byli już 18 km. za Wyborgiem. Równocześnie rozpoczęli Rosjanie ofenzywę w Karelii Wschodniej, na wschodnich wybrzeżach jez. Onega, zdobywając 7o miejscowości oraz między jeziorami Ładoga i Onega. Tu sforsowano rzekę Swir i zdobyto 2oo miejscowości.

Klęska wojsk fińskich, pozostawionych sobie przez niemieckiego sprzymierzeńca, wywołała przesilenie polityczne w Helsinkach. Gorączkowo dokonywane są próby tworzenia nowego rządu z ludzi, nie obciążonych błędami politycznymi obecnego reżimu. Mówi się o ustąpieniu premiera i ministra spraw zagranicznych. Inicjatywę utworzenia nowego rządu dla zawarcia pokoju rzucił marsz. Mannerheim, który oddawna był przeciwny dalszemu prowadzeniu wojny. Stockholm twierdzi, że nowy rząd tylko dlatego jeszcze nie powstał, że marsz. Mannerheim nie opanował dotąd sytuacji politycznej w kraju. Pozostawanie Finlandii w obozie Niemiec można liczyć już na dni, jeśli nie na godziny, bo prasa niemiecka zaczęła przygotowywać swe społeczeństwo na wycofanie się Finlandii. Pisze ona, że sytuacja wojskowa i polityczna Finlandii jest niezwykle ciężka i można oczekiwać upadku Finlandii. Opinia społeczeństwa fińskiego -

domaga się zawarcia pokoju.

ZA LONDYN - BERLIN.

Berlin przeżył wczoraj swój najcięższy dotychczas nalot dzienny. Ponad 1.ooo najcięższych amer.bombowców w eskorcie 75o myśliwców typu "Thunderbelt" uderzyło na stolicę Rzeszy. Obrona ziemna i powietrzna Berlina była bardzo silna. Według pierwszych wiadomości nie wróciło 43 bombowce i 15 myśliwców USA. Zniszczono w walkach 41 niem.maszyn,z tego 8 nad granicą Polski. Z rozpoczęciem bombardowania Berlin okrył się zasłoną dymną. Skutków nalotu jeszcze nie podano.

2oo maszyn USA atakowało równocześnie lotniska niem.w Belgii i Holandii,zniszczono 8 Fokke-Wulf. We wtorek 2.ooo bombowców i 1.5oo dalekosiężnych myśliwców USA dokonało największego w wojnie bombardowania niem.rafineryj płynnego paliwa w Hamburgu, Hannowerze,Magdeburgu i Szczecinie,na fabrykę samolotów w Brunszwiku i fabryki czołgów w Koenigsborn pod Magdeburgiem. Wczoraj jeszcze paliły się rafinerie. W nalotach tych utracono 52 maszyny,zniszczono zaś 53 niem.w powietrzu i 13 na ziemi. Londyn stwierdza,że w nalotach tych zniszczono 5o% niem. wytwórni syntetycznej benzyny. To też ang. związki robotnicze wezwały odezwą robotników cudzoziemskich w Niemczech do współdziałania z lotnictwem aliantów i niszczenia urządzeń rafinerii oraz zapasów płynnego paliwa.

Naloty samolotów rakietowych na południową Anglię trwają nadal,lecz nasilenie zmniejsza się stale. Myśliwce niszczą nad kanałem coraz większe ilości latających robotów. Przeciętna ilość ładunku bomb zrzucanego na Anglię w dobie wynosi 12o ton.

INNE FRONTY.

WŁOCHY. - Na froncie środkowym zdobyto w zaciętych walkach miasto Perugia. Z planów i map,które dostały się w ręce aliantów wynika,że Niemcy chcieli na linii Perugii utrzymać się przez czas dłuższy. Pobite dywizje niem.cofają się gwałtownie na północ, Anglicy goniąc wroga prześcignęli niektóre oddziały niemieckie,co grozi zlikwidowaniem tych Niemców. Wczoraj znajdowały się wojska sprzymierzone 18 km.za Perugią. V armia posuwa się lewym skrzydłem wzdłuż wybrzeża daleko poza Grosseto,prawa flanka zdobyła Montepulciano i maszeruje koło jez.Trazymeńskiego na Arezzo. Nad Adriatykiem sprzymierzeni doszli do rzeki Menocchia. Tempo pochodu sprzymierzonych rośnie,w ciągu 1o dni przeszli alianci 16o km. Od początku ofenzywy we Włoszech wzięto 27.ooo jeńców. Niemcy przerzucają do Włoch wojska z zachodu i Bałkanów. W tej chwili walczą już 3 dywizje niem.z Belgii,Węgier i Danii.

W Lombardii i Piemoncie działają oddziały partyzanckie. Wykonywane są wyroki śmierci na działaczach faszystowskich.

PACYFIK. - Operacje na wyspach Mariańskich rozwijają się pomyślnie. Ze zdobytego lotniska na wyspie Saipan startują już bombowce USA. Dowódca floty amerykańskiej na Pacyfiku zakomunikował,że na wschód od Filipin znajduje się wielka flota japońska,złożona z pancerników i lotniskowców,wobec czego należy się spodziewać decydującej bitwy morskiej. Tokio mówi,że bitwa ta już się rozpoczęła. W nocy ogłosił Waszyngton,że amer.eskadry bombowe z lotniskowców rozpoczęły atak na japońską flotę płynącą od Filipin.

Szczegóły z wielkiej bitwy powietrznej nad wyspami Mariańskimi zostały uzupełnione dodatkowymi doniesieniami,według których zniszczono w tej walce 6oo japoń. samolotów.

OSTATNIE WIADOMOSCI - godz.9.2o rano.

- Obszar rejonu Cherbourga znajdujący się w rękach wroga jest stale zmniejszany przez ataki aliantów. Samoloty zrzucają ulotki,wzywające załogę niem.w Cherbourgu do poddania się. Na linii Tilly-Caen rozgorzały znowu walki pancerne. Ulewny deszcz ogranicza działalność lotnictwa.
- We wczorajszym nalocie na Berlin prócz tysiąca bombowców,brało udział 15oo myśliwców. Straty wynoszą tylko 5o maszyn podczas gdy zniszczono 49 niem. W nocy silne eskadry RAF-u bombardowały zach.Niemcy,zaś formacie Moskito - Berlin.
- Moskwa ogłosiła,że dotychczas oswobodzono półtora miliona km.kwadr.obszaru. Straty Niemców w zabitych i jeńcach od początku wojny wynoszą 7.8oo.ooo,straty rosyjskie 5.3oo.ooo. Zniszczono 7o.ooo czołgów i 6o.ooo samolotów,Rosjanie stracili 49.ooo czołgów i 3o.ooo samolotów.
- We Włoszech zdobyto miasto Chiusi,na odcinku adriatyckim zaś Rossamare.
- Między Filipinami a wyspami Mariańskimi toczy się olbrzymia bitwa wielkich flot japońskiej i amerykańskiej. Brak jeszcze jakichkolwiek szczegółów.
- Król jugosłowiański Piotr i premier Subaczyc znajdują się we Włoszech i omawiają z gen.Wilsonem sytuację w Serbii.

PRZYKRA RZECZYWISTOSC.

"Głos Pracy", organ Polskiego Związku Wolności /Nr.22 z dn.1.VI.44/ podaje w artykule wstępnym trafny obraz "oficjalnego życia" Polski Podziemnej, który w całości przytaczamy :

Zycie polskie trwa już piąty rok w konspiracji. Piąty rok trwa walka podziemna z niesłabnącą siłą. Z walki tej możemy być słusznie dumni, bo zapisana ona będzie na najpiękniejszych kartach naszej historii. Nie mniej jednak stwierdzić wypada, że życie Polski Podziemnej przechodzi obecnie poważny kryzys. Zaobserwować go można wszędzie. Coraz częściej i głośniej daje się słyszeć w podziemiach słowo dekompozycja. Na prawo i na lewo czyni ono zamieszanie. Na stan chorobliwy nie stała się środkiem leczniczym nawet Rada Jedności Narodowej, która zamiast uzdrowić, pogłębiła stan zapalny.

Rzecz jasna, że każda konspiracja w miarę przedłużania się jej trwania podlega procesowi rozkładu. W naszej konspiracji prawda ta jest przykrą rzeczywistością. W dużym stopniu przyczyniły się do tego te wszystkie czynniki, które od pierwszej chwili okupacji nie zauważyły dokonywujących się przemian w wewnętrzno-politycznym nastawieniu społeczeństwa i w dalszym ciągu prowadziły i prowadzą beznadziejną walkę partyjną, jakby ona a nie sprawa odzyskania niepodległości, była rzeczą najważniejszą. Nawrócono do złych obyczajów, tworząc umowy partyjne, które gwarantowały grupom politycznym wszystko, a wszystkim innym - nic. W ten sposób usunięto poza nawias gros aktywnych sił niepodległościowych, byle tylko grać i zgrywać się w małym i źle dobranym gronie. Dekompozycja ujawniła się najpierw na emigracji, poczym przeniosła się do kraju. Wytworzono ciasny i ślepy zaułek bez wyjścia. Zatracono zdolność myślenia politycznego i zagubiono ocenę potrzeb narodu i państwa. Jakże tragicznie i śmiesznie wyglądają w ogniu straszliwej walki różne układy partyjników, rozdzielających ważne stanowiska w administracji państwowej w kraju i zagranicą! Czyżby urzędnik państwowy musiał być sługą partii politycznej ? Przygotowania fachowe i uzdolnienia nie wchodzą w rachubę, bo w wyścigu do żłobu nie to jest ważne. Ważne jest tylko, jak mocno dany aspirant stoi na gruncie swego podwórka partyjnego i jak daleko sięgają jego aspiracje. Partyjni czasowi sprzymierzeńcy nie wierzą sobie wzajemnie. Dlatego broń Boże, aby wojewoda i jego zastępca byli n.p. narodowcami, Jeżeli jeden jest narodowcem, to drugi musi być według umowy socjalistą lub ludowcem. I tak w koło Macieju w najrozmaitszych wariantach. A trzeba przyznać, że tytuł dygnitarza państwowego pociąga niektórych nawet podczas konspiracji. Warunkiem zaszczytu jest tylko legitymacja partyjna.

Troski tego rodzaju i obawa przed nowymi siłami narodu wypełniają wiele czasu naszej aparaturze urzędowej. Nic dziwnego że ugrupowania polityczne, stanowiące podstawę naszego rządu w Londynie, nie potrafiły każde z osobna, ani tym bardziej w zespole, wypracować nowych szerszych idei, zdobywając się tylko na powtarzanie trącących myszką deklaracyj. To co się robi trudno określić umiejętnościami politycznymi. Na każdym kroku wyziera natomiast obawa o interesy partyj i stanowiska urzędowe.

Smutne, ale prawdziwe.

WALCZA O POLSKE LUDOWA.

"Zywią i Bronią", pismo B.Chł./P.S.L. / w nr.2 /19/ z dn.15.V.44 w artykule p.t. "Bronią" przypomina udział chłopów w walce o Polskę od zarania Jej dziejów, aż do czynu Racławickiego, jakkolwiek nie wiele o tym zapisali polscy kronikarze, którzy dla szlachty a nie dla chłopów pisali historię. Do tej tradycji historycznej dzisiejsze ludowe szeregi bojowe dołączają świeższe wspomnienia walki ludowej, do hasła - bronią, dołączają hasło - walczą o nową Polskę, o Polskę ludową. Walka ludowa trwa już blisko 5o lat nie grożąc nigdy idei obrony Polski, a nawet w przeddzień zawieruchy wojennej, w okresie szału zemsty pacyfikacyjnej padały znamienne oświadczenia, że chłopi - mimo doznawanych krzywd, nie będą prowadzili targów z Ojczyzną w najgroźniejszej dla niej chwili. Również gdy nadszedł najcięższy w całej naszej historii okres barbarzyńskiej okupacji germańskiej Chłopska Straż /B.Ch./ od początku głosiła zasadę, że do walki o wolność pójdzie zgodnie i solidarnie wespół z powszechną organizacją wojskową - Armią Krajową. I tu zetknęły się zorganizowane szeregi chłopskie z bolesną rzeczywistością. Oto co pisze autor artykułu dosłownie :

" ... Lecz pewne zjawiska budziły w nas ciągły niepokój. Bo od początku dostrzegaliśmy w szeregach tej organizacji liczne obciążenia i szkodliwe pozostałości po tym niesławnym okresie czasu, kiedy dowódcy wojskowi wysługiwali się partiom i klikom sanacyjnym. Rozumieliśmy, że tego balastu ludzie wojskowi nie pozbędą się łatwo. Jakżeż bo -

wiem trudno zawodowej kadrze oficerskiej było się wyzbyć tej pozy i stylu życia, które zostały rozwinięte w atmosferze elitaryzmu sanacyjnego, a tak wiernie odpowiadają szlachecko-ziemiańskiej tradycji, upodobaniom i nawykom.

Uważaliśmy jednak, że chwila jest wyjątkowa, że naród polski nie przeżywał dotąd w całych swoich dziejach takiego uciemiężenia, takiego teroru i śmiertelnych zamachów na jego byt. A przeto można było przypuszczać, że nawet najtępszy zwolennik soldateski przecież dojrzy cierpienia narodu, przecież zrozumie, że naród składa się z przytłaczających liczbą milionów chłopów i robotników, że miliony te w Polsce nie będą już mierzwą dla rozrostu elity, lecz zabiorą w sprawach Ojczyzny głos najważniejszy i rozstrzygający. Że przeto z przygotowań powstańczo-wojskowych zrodzi się nowa armia polska, przepojona duchem demokracji i zrozumienia sprawiedliwych dążeń ludowych.

A.K. daleka jest od tego ideału i od słusznych naszych wymagań. To - co dostrzegamy w tej organizacji, mówi dosadnie, że zaraza sanacyjna w sferach wojskowych była tak ciężka, iż nie uleczyły jej nawet najkrwawsze przeżycia narodu.

Jakież stąd wynikają wnioski dla ludowych szeregów bojowych ? Skoro warstwa chłopska dojrzała w obecnej chwili dziejowej do pełnej świadomości, że ponosi w głównej mierze odpowiedzialność za szczęśliwe rozstrzygnięcie sprawy polskiej w obecnej wojnie, skoro na czele Rządu Polskiego, najpilniej baczącego na sprawę polską, stoi wybitny przedstawiciel ruchu ludowego - to nie wolno nam wyłamywać się z ram ogólnonarodowych przygotowań zbrojnych.

Idziemy i pójdziemy wspólnie z szeregami A.K. Lecz idąc razem, nie zatracimy własnego oblicza ideowego. Co więcej, żywimy słuszne nadzieje, że powszechna armia polska będzie zmuszona zrzucić ze siebie balast przeszłości i dostosować się do ducha Polski Ludowej.

Pójdziemy do walki z wrogiem wespół i solidarnie z A.K. Pójdziemy do tej walki pod kierownictwem Rządu Polskiego. Lecz nie damy sobie niczego odebrać, co stanowi treść naszych tęsknot, zamierzeń i dążeń.

Uczestnicząc zaś w walce, hasło sztandarów Racławickich - bronią, rozszerzymy nowym hasłem - walczą, walczą o nową przyszłość Polski. Nie tylko bronią granic Rzeczypospolitej, lecz także walczą o nową Polskę, Polskę sprawiedliwą dla wszystkich obywateli, o Polskę zabezpieczającą warstwom ludowym pełną i nieskrępowaną twórczość, a więc walczą o Polskę Ludową.

W PILNEJ SPRAWIE.

"Robotnik", tygodnik polityczny Robotniczej Partii Polskich Socjalistów /nr. 139 z dn.28.5.44./ w artykule "Czas nagli" stwierdza, że deklaracja C.K.L. jasno i niedwuznacznie nakreśliła drogę, po jakiej winien pójść naród polski, jeśli chce odzyskać swój niepodległy byt państwowy, jeśli chce wejść szczerze i uczciwie do demokratycznej rodziny narodów świata. W nakreśleniu tej drogi nie kierowały żadne względy demagogiczne lub propagandowe, ale przyświecała jedynie rzetelnie pojęta racja stanu - w głębokim przekonaniu, że w obecnej sytuacji światowej Polska może się odrodzić tylko jako Rzeczpospolita Ludowa. Wobec tego, że wpływy reakcyjne sanacji i endecji na sfery oficjalne są tak wielkie, przez co rządy spoczywają faktycznie w ich rękach przy równoczesnym zacieraniu rąk przy każdej kompromitacji rządu i czynników R.J.N.-delegackich, winno stronnictwo ludowe zrozumieć, że swoją obecną taktyką wydatnie pomaga reakcji i taktyka taka do niczego nie doprowadzi. Obecna sytuacja wymaga od Stronnictwa Ludowego posunięć śmiałych, mocnych i zdecydowanych. Jedyną drogą wyjścia z politycznego impasu jest stworzenie zwartego bloku stronnictw centrowych i lewicowych. Cały polski obóz demokratyczny od centrum do skrajnej lewicy winien zrozumieć, że te sprawy wymagają załatwienia już dziś, gdyż czas nagli.

O s t r z e ż e n i e .

Krakowskie gestapo wydało specjalne znaczki, które będą sprzedawane przez wypuszczonych w teren prowokatorów aby w ten sposób pod hasłem zbiórki na cele organizacyjne wyłapać elementy patriotyczne. Znaczki przedstawiają Orła Polskiego nad dwoma dzwonami i mają napis : "5o zł. -rok wyzwolenia 1944 - nie szczędź datku".

NA FUNDUSZ PRASY : Od Przyjaciela-5.ooo zł. Szyba-5o, Sokół-2o, M.L.-3o, Stali Czytelnicy 5o, Astor-5o, Kowal-5o, Weba-5o, Gola-4o, Zemsta 4-1oo, Bezimienny-1oo, Mania-1oo, Jastrząb 2o, zł.

NA WIĘŹNIÓW I RODZINY : Posladek-Gradory - 15o, Pejot--2oo zł.

NA FUNDUSZ PRASY : "Ogródki"-1.ooo zł., Dolar-5oo, Scipio-12o, Sekretarz-1oo, Ha-1o, Kulo, Mi-2o, Moc-5o, Józef-5o, Gromada-5o, X.X. - 5o, Za to-5o, Orły-1oo zł. Lew i Topaz - papier.

---oooOOOooo---